

maty TYGODNIK

Rok IV

Gorzów, dnia 30 stycznia 1949 r.

Nr 4—5



W Gromniczną

Dlaczego wierzymy

Staś wierzy Mamusi. Wtedy, gdy mu o-
powiada o przeżyciach z lat dziecinnych:
jak to był spokojnym przy chrzcie świę-
tym a inne maleństwa darły się w niebo-
głosy, — jak matka chrzestna ofiarowała
go na ołtarzu Najświętszej Panny, — jak
później pewnego dnia siostrzyczka jego
Wiesia z wózka go wysypała a także jak
zaczynał stawiać pierwsze kroki. Nie przy-
pomina sobie Staś, że wtedy obrus ze
stołu ściągnął i o mało zupy na siebie nie

wylał. Nie pamięta jak brał ziemię do buzi
a raz nawet sto złotych połknął.

Stach nie pamięta tego lecz wierzy Ma-
musi, jest pewny że tak się z nim miała
sprawa, bo Mamusia jest poważna i praw-
domówna a kocha go bardzo.

Ale Stach wierzy również Bogu. Nie dla-
tego, że wie co jest, było i będzie z jego
duszycką — ale dlatego że Bóg to objawił
i nam to do wierzenia podaje przez Kościół
który jest Matką Naszą.

Wierzmy dlatego, że Bóg jest prawdo-
mówny. Nie może się mylić, ani nas w
błąd wprowadzić. A kocha nas miłością
nieskończoną.

Grzeczny chłopiec

W pewnej wiosce we Włoszech żyli u-
bodzy wieśniacy. Mieli syna imieniem Fe-
liks. Chłopiec posiadał nieprzeciętne zdol-
ności, ale dokuczliwa bieda w domu nie
pozwalała na to, by się kształcił. Ponie-
waż biednym wieśniakom nie starczyło na
obsługę, musiał ich syn paść świnię.

Rodzice bardzo dbali o to, by syn ich
wobec każdego był grzeczny i uprzedzająco
uprzejmy. I to życzenie swych rodziców
zawsze przestrzegał.

I zdarzyło się pewnego dnia, że droga
połą szli zakonnicy, którzy prosili o prze-
wodnika przez las. Feliks sam z katechiz-
mem w rękę w którym się rozczytywał
ofiarował swe usługi. Podczas drogi roz-
mawiali o różnych rzeczach. Księża spo-
strzegli nieprzeciętną zdolność chłopca i
postanowili wziąć go do szkoły klasztornej.
I tak się stało. Uszczęśliwieni rodzice dali
na to swoje pozwolenie.

Feliks Peretti uczył się pilnie i wyróżniał
się pracowitością i wytrwałością. W póź-

niejszych latach został kapłanem i kardynałem. A gdy umarł papież został ogłoszonym dnia 24. kwietnia 1585 r. wybrany na Stolicę Piotrową. I pod nowym imieniem Sykstusa Piątego zdziałał wiele dobrego dla Kościoła katolickiego i ludzkości.

Zamiłowanie do książki jakie miał w młodych latach nie malało u niego gdy został Ojcem Chrześcijaństwa. On to założył drukarnię watykańską i powiększył papieskie księgozbiory. Wszystkich uczonych otaczał opieką a utalentowanych chłopców kazał kierować do szkół.

Jak Genia kochała katechizm

„Co to jest katechizm?” — tak zapytała pewnego dnia Genia swego braciszka chodzącego na naukę religii.

„Zobaczysz” — odpowiedział zagadnięty — „Skoro przygotować się będziesz do Pierwszej Komunii świętej, dowiesz się o tym dokładnie.

— Ale ja chcę teraz wiedzieć. Dlaczego nie mam umieć katechizmu już dzisiaj. Czytać potrafię lepiej niż ty i mamusia mówi że mam więcej oleju w głowie od ciebie.

„Posłuchaj więc dobrze... Katechizm to taka mała książka co zawiera pytania i odpowiedzi wyjaśniające religię chrześcijańską.

„To dobrze wiem, że katechizm jest książką, ale co to jest „lerigia”.

— Nie mów lerigia Geniu ale religia — prostuje chłopczyk.

— To się wie że re-li-gia. —

— Nasz Ksiądz powiedział na katechizmie, że religia jest to nauka, którą Pan Jezus przyniósł z nieba, a którą w kościele słyszymy i do życia stosujemy.

Genia pragnie więcej wiedzieć i pyta braciszka:

„Jeżeli religia chrześcijańska jest nauką Chrystusową to czego nas ta nauka uczy? powiedz?”

— O, ta nauka uczy bardzo dużo rzeczy! Zawiera modlitwy, prawdy, przykazania i to wszystko, co nas do nieba prowadzi.

W dalszej rozmowie dowiedziała się Genia od braciszka że wszystko to, co powiedział, znajduje się w katechizmie.

I Genia postanowiła codziennie wieczorem, po odrobieniu lekcji uczyć się z katechizmu.



Jest ktoś, co widzi

Jest ktoś, kto widzi
sierot iży;

co słyszy
skargi wszystkie;
śledzi, jak kwiatek
z chłodu drzy,
jak wędnie
w cieniu listek!

Jest ktoś, kto w uśmiech
zmienia ból,
tęsknotę —

w radość błogą!
zblakanej pszczołce
wskaże ul
nad tą

słoneczną drogą!...
Jest ktoś, kto tęczy
rozpina łuk,
rozściela
dywan zielny!...

A czy wiesz, bracie,
kto to?!?...
— — — — —

BÓG!...

Wszchemocny!...

Nieśmiertelny!!!...

Kiedy Boguś zaczął uczyć kolegów katechizmu

W pierwszą niedzielę po Trzech Królach poszedł Bogdan na mszę świętą z Tatusiem. Tatusi usiadł w ławie a Boguś poszedł bliżej ziółka. Znalazł się pod amboną. W czasie kazania dobrze więc słyszał ewangelię. Słyszał, jak to Pan Jezus mając lat dwanaście a zatem roczek mniej od Bogdana — udał się z Najświętszą Panną Maryją i św. Józefem do świątyni jerozolimskiej. B. żałował że się zgubił i cieszył się że Go Matka Boża znalazła w świątyni między Doktorami, uczonymi w Piśmie świętym.

Podobała się Bogdanowi odpowiedź Pana Jezuska o zajmowaniu się sprawami Ojca Niebieskiego na ziemi i postanowił, że po-

może Jezuskowi, że też coś podobnego jak On robić będzie.

I co postanowił?

Otóż to, że tak jak Jezus nauczał doktorów o Bogu, tak on, Bogdan, nauczy Wacka i Jacka sąsiadów swoich — dobrze katechizmu. Będzie ich przepytawał, będzie im tłumaczył, wyjaśniał wszystko co trzeba wiedzieć do Pierwszej Spowiedzi i Komunii świętej.

Gdy Ksiądz skończył kazanie i zaczęła się msza święta Bogdan prosił Jezusa w ziółku aby i on mógł zajmować się sprawami Ojca Niebieskiego, żeby jak największej dzieci kochały to, co dobre, piękne i cnotliwe.

Z życia Krucjaty w Dobrej

Krucjata w Dobrej została założona przez ks. Stanisława Popkiewicza w dniu 10 września 48 roku. Zapal młodzieży działał zachęcająco, gdyż w ciągu dwóch tygodni zapisało się około 20 członków. A także i obecnie, z każdym tygodniem liczba ich się powiększa. Sumienną pracą, dobrym przykładem i swoimi zabawami zachęcamy innych, by wstępowali w nasze szeregi, powiększając wielką armię Chrystusową. Już na pierwszym zebraniu, postanowiliśmy sobie za cel, mieć swój sztandar, o który też niebawem wystarał się ks. Opiekun. Uroczyste poświęcenie odbyło się przy udziale wiernych z całej parafii.

Wielkim naszym pragnieniem było mieć własną bibliotekę, którą dzięki pomocy ofiarodawców, mogliśmy skompletować i oddać do użytku. Także często dajemy dla publiczności różne przedstawienia, w czasie których sala jest zawsze przepełniona. Dotychczas urządziliśmy piękną akademię ku czci Chrystusa Króla, a obecnie „Jasełka“, które były dwa razy powtarzane. W dniu 30. XII. 48 r. urządziliśmy wspólny opłatek, na którym byli obecni rodzice. Na początku wieczery ks. Opiekun wygłosił piękne przemówienie, wzywając nas do wiernej służby małemu Jezusowi. Potem dzieliliśmy się opłatkiem i przy wspólnej wieczery śpiewaliśmy skoczne koledy. Na drugiej części dzieci wykonały tańce ludowe dla swych rodziców. Pamiętając o swych zajęciach, również nie zaniedbywamy udoskonalać się w naszych obowiązkach. Częsta spowiedź i komunie św. wzmacnia nasze serduska i pobudza do

dalszych ofiar ku Jezusowi. Przez Msze św. wysłuchane i inne praktyki religijne chcemy coraz więcej zbliżyć się do małego Jezuska i ulżyć Mu w Jego cierpieniach.

Wszystkim Kołom Krucjaty Eucharystycznej zaszliśmy braterskie pozdrowienia „Króluj nam Chryste“.

Czy dobrze odpowiesz?

Mały Tygodnik z 16. stycznia br. postawił cztery pytania. Dzisiaj stwierdzimy czyśmy dobre dali odpowiedzi.

Pierwsze pytanie. W co powinien wierzyć każdy katolik?

Odpowiedź: Każdy katolik powinien wierzyć w to co Bóg objawił i do wierzenia przez Kościół Katolicki nam podaje.

Drugie pytanie: Gdzie są zawarte główne prawdy wiary?

Odpowiedź: Główne prawdy wiary są zawarte w Składzie Apostolskim.

Trzecie pytanie: Przez kogo objawił nam Pan Bóg prawdy wiary?

Odpowiedź: Pan Bóg objawił nam prawdy wiary przez ludzi wybranych w Starym Zakonie a w Nowym — przez Jezusa Chrystusa.

Czwarte pytanie: Kiedy zostałeś członkiem Kościoła?

Odpowiedź: Członkiem Kościoła zostałem na chrzcie świętym.



Działka Caritasowa z Poznania przesyła dzieciom Ziemi Odzyskanych pozdrowienia i kolędowe śpiewanie na Nowy Rok.

Nowe pytania, na które wszyscy odpowiadamy Małemu Tygodnikowi:

1. Skąd wiesz, że Bóg istnieje?
2. W jaki sposób objawia Bóg swoją dobroć?
3. Jakie są obowiązki nasze względem Boga?
4. Co to jest tajemnica wiary?

Odpowiedzi można wysłać do Redakcji.

Nasze listy!

Kochane Dzieci! Z licznych listów otrzymanych od Was z radością muszę stwierdzić, iż żywo zainteresowałyście się kącikiem katechizmowym. Otrzymaliśmy wiele trafnych i bardzo dobrych odpowiedzi. Najlepsze z nich z czasem postaram się wynagrodzić. Proszę tylko nadal żywo interesować się kącikiem katechizmowym. Niektóre z Was, Kochane Dzieci, dołączyły śliczne liściki. Z wielkim zainteresowaniem przeczytałem je.

A teraz odpowiadam:

Najlepsze odpowiedzi nadesłały: Celina Mielechówna z Borgowa, Marysia Chmarówna z Poznania, Jan Plachta z Radusza, Florentyna Golina i Henryk Gołąbek z Łaszyna pow. Rawicz, Jadwiga Kamińska z Torunia, Stępień Tadeusz z Koszalina, Ciekąńska Urszula z Piasków, Marylka Borówcówna z Walcza, Lisakowski Józef z Kamienicy Szlacheckiej, Eugenia Sowińska z Gorzowa.

Poza tym już mniej trafnie choć nieźle odpowiedzieli: Alojzy Rota z Gdańska-Oliwy, Lechowska Danuta ze Wschowy, Cecylia Laskowska, Halina Mączyńska i Jerzy Laskowski z Międzyzdrojów, Bodzon Stanisław z Lubczyna, Pankowski Kazio ze Starej Łubianki, Maria Busikówna z Chwaliszewa, Maria Kaliszówna ze Śremu, Maria Kijewska z Wojcieszyna, Tadeusz Kluczyk z Chełmu, Matysiak Hieronim z Karśnic, Guga Stanisław z Gryfina, Grzeszczak Emilia z Krzywiny, Zimna Cecylia z Babkowic, Sadowska Barbara z Lublina.

Cieszymy się, że mogliśmy niektórych naszych małych Przyjaciół poznać z fotografii. Cecylia Laskowska załączyła swoje zdjęcie od pierwszej Komunii św., Chmarówna Marysia pozdrawia nas uśmiechem z objęć niedźwiedzia, Jerzy Laskowski i Stasio Bodzon darzą nas swoimi portrecikami a Guga Stanisław przedstawia się jako ministrant.

Wszystkim Wam, Kochane Dzieci, za tak miłe liściki i piękne fotografie serdecznie dziękuję. Pozdrawiam Was i zachęcam do dalszej pracy w turnieju konkursowym. Proszę wyraźnie podawać swoje adresy, by przypadkiem wylosowana nagroda nie trafiła w nieodpowiednie miejsce.

Wasz Przyjaciół

NA WESOŁEJ FALI!!!

Ksiądz: Co robili Żydzi, jak przeszli przez Czerwone Morze, powie nam Andrzej Turzański?

Andrzej: Suszyli się, proszę księdza katechety.